

„Weryfikatorzy faktów” Facebook’a są opłacani przez korporacje ‘szczepionkowe’



Nie będzie zaskoczeniem dla tego, kto zwrócił uwagę na to, że „weryfikatorzy faktów” Facebooka są opłacani przez korporacje ‘szczepionkowe’, aby cenzurować prawdę w mediach społecznościowych o niebezpieczeństwach i nieskuteczności preparatów zwanych szczepionkami przeciw COVID-19.

RT poświęciło cały segment otwierającemu oczy tweetowi reprezentanta Thomasa Massie (R-Ky.) ujawniającego zespół Facebooka „sprawdzający fakty” za to, że jest tylko grupą korporacyjnych trolli, których zadaniem jest wpychanie „szczepionek” do sieci i uciszanie każdego, kto je kwestionuje.

Szczepienia na Grypę Fauciego są „bezpieczne i skuteczne” tylko dla przemysłu szczepionkowego, który bezpiecznie i skutecznie *zgarnia* rekordowe zyski na tej zainscenizowanej *plandemii*. Jeśli chodzi o ludzi, którzy faktycznie otrzymują preparat, mogą spodziewać się przewlekłej choroby przez całe życie – zakładając, że przeżyją.

„Kto pokrywa czeki sprawdzających fakty? Osoby sprawdzające fakty dotyczące szczepionek w @factcheckdotorg, które twierdzą, że są niezależne, są finansowane przez organizację, która posiada akcje firmy zajmującej się szczepionkami o wartości ponad 1,8 miliarda dolarów i jest prowadzona przez

byłego dyrektora @CDCgov", ujawniła Massie, wskazując na wpis dotyczący „weryfikatorów faktów” na Facebooku, który stwierdza:

„Otrzymaliśmy również 53 501 dolarów od Fundacji Roberta Wooda Johnsona. Projekt SciCheck dotyczący COVID-19 / Szczepień jest możliwy dzięki dotacji Fundacji Roberta Wooda Johnsona”.

Poniżej możesz obejrzeć pełny raport RT w j. angielskim:

<https://www.brighteon.com/embed/b2689592-2a3b-47f6-9888-8910fb67ae4b>

Zuckerberg jest aktywnym rządownym, który promuje faszyzm medyczny

Oprócz tego, że jest [rajem dla pedofilów i handlarzy seksem](#), Facebook jest wysoce kontrolowanym medium do prania mózgu, którego Big Pharma używa do rozpowszechniania kłamstw i dezinformacji na temat preparatów przeciw COVID-19 zwanych potocznie szczepionkami.

Mark Zuckerberg jest agentem rządownym, a jego platforma jest ogromną operacją psychologiczną, którą Deep State wykorzystuje do wpływania na myślenie – w tym przypadku do wspierania „programu szczepień”.

„Jest to absolutna zmowa ze strony producentów szczepionek finansujących „weryfikatorów faktów” w mediach społecznościowych”, ostrzega Michael Rectenwald, profesor studiów liberalnych na [Uniwersytecie](#) Nowojorskim (NYU).

„Więc faktycznie dochodzimy do punktu, w którym życie ludzi jest zagrożone. Całkowicie straciliśmy zaufanie do mediów społecznościowych i naszych mediów głównego nurtu. Wszystko, co stoi w sprzeczności z lewicową agendą, jest uważane za „dezinformację”. Ludzie nie są teraz w stanie uzyskać informacji o tym, co jest najlepsze dla ich zdrowia, w tym o

szkodliwości szczepionki”.

To, że ktoś nadal korzysta z Facebooka, jest zdumiewające. W końcu nie jest tak, że tego typu rewelacje są czymś nowym. Od lat wiemy, że Facebook sprzeciwia się wolności słowa, wolności i wyborom, jeśli chodzi o osoby podejmujące własne decyzje medyczne.

Gdyby to zależało od Facebooka, wszyscy byliby zmuszeni do 'zaszczepienia się' pod groźbą pozbawienia życia, aby wszyscy byli „bezpieczni”. Na szczęście nie zaszliśmy tak daleko – przynajmniej jeszcze nie.

„Jeśli te firmy otrzymają fundusze federalne i fundusze te można z tym powiązać, możliwe są naruszenia Pierwszej Poprawki” – napisał na Twitterze jeden z użytkowników w odpowiedzi na raport *RT* dotyczący Facebooka.

„Mają kłopoty tylko wtedy, gdy ktokolwiek u władzy ma najmniejszy interes w egzekwowaniu lub orzekaniu prawa, które mogłoby zawstydzić Deep State” – napisał inny. – Ani śladu tego na horyzoncie.

Ponieważ Facebook najwyraźniej stoi ponad prawem, jeśli chodzi o pociągnięcie do odpowiedzialności za naruszanie praw do wolności słowa swoich użytkowników, najlepszym sposobem dla zwykłych ludzi na walkę jest zlikwidowanie ich kont na Facebooku i nigdy więcej nie korzystanie z platformy.

Jak Google i Wikipedia robią Ci pranie mózgu



Według [badań](#) przeprowadzonych przez We Are Social, przeciętny internauta spędza w sieci ponad 6 i pół godziny dziennie.

Internet jest zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem. Z jednej strony daje nam dostęp do wiedzy i technologii, które poprawiają nasze życie, ale z drugiej strony jest uzależniającym i niebezpiecznym narzędziem kontroli umysłu, które można wykorzystać do wpływania na twoje wybory i manipulowania myśleniem.

[Pseudopandemia](#) COVID spowodowała wzrost cenzury internetu do bezprecedensowego poziomu. Kontrolerzy i ich sługusy starają się uciszyć każdego, kto ośmieli się kwestionować skuteczność szczepionek lub istnienie Sars-Cov-2.

Przypomnijmy: w ciągu kilku miesięcy usunięto tysiące kanałów YouTube i miliony postów na Facebooku. Konto byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych na Twitterze zostało usunięte, a Greenmedinfo, strona internetowa, która gromadzi badania nad naturalnymi lekami, straciła swoje konta na Facebooku i Instagramie, tracąc ponad pół miliona obserwujących. Nawiasem mówiąc, mi również zablokowano dostęp do konta na Facebooku. Obecnie konto jest poddane weryfikacji.

LinkedIn również dołączył do akcji, [usuwając konto](#) dr Roberta Malone po tym, jak zakwestionował bezpieczeństwo szczepionek mRNA, technologii, w tworzeniu której sam odegrał ogromną rolę.

Parler został usunięty z Internetu, podobnie jak strona internetowa [American Frontline Doctors](#) po tym, jak zaaprobowali oni niezatwierdzone przez agendę metody

zwalczania COVID-19. Niedawno, w niepokojącym, ale przewidywalnym ruchu, Facebook zaczął wysyłać użytkownikom [przerażające wiadomości](#) dotyczące „treści ekstremistycznych”.

Tak więc treści, które są sprzeczne z głównym nurtem, są albo cenzurowane, albo całkowicie usuwane. Wiemy to. Ale co z treściami, które są sprzeczne z interesami korporacji, ale nie są wystarczająco podstępne, aby je usunąć? Co Google, największa wyszukiwarka na świecie, przetwarzająca [ponad 40 000](#) zapytań na sekundę, robi z takimi treściami?

Pierwszą rzeczą, którą należy zrozumieć o Google, jest to, że to coś więcej niż tylko wyszukiwarka. Google opracowuje i utrzymuje sieć aplikacji, które współpracują ze sobą, aby zbierać, analizować i wykorzystywać *Twoje* dane. Każda aplikacja przekazuje dane do następnej, tworząc globalny łańcuch wymiany informacji.

Na przykład inicjatywa Google dotycząca samochodów bez kierowcy zasila Mapy Google, które z kolei zasilają lokalne wykazy Google. To właśnie ten efekt sieci sprawił, że Google jest tak potężną i bezkonkurencyjną siłą w przestrzeni wyszukiwarek.

Jako wyszukiwarka, Google decyduje jakie informacje widzisz, a jakich nie. To oczywiste, ale każde narzędzie o takiej mocy musi być odpowiedzialnie zarządzane i wielokrotnie analizowane.

Każdy, kto zdecyduje się korzystać z takiego narzędzia, powinien również mieć świadomość, że widzi internet przez pryzmat tajemniczych algorytmów Google, a informacje, które otrzymuje, niekoniecznie pochodzą z obiektywnego lub neutralnego źródła.

Zdolność Google do wpływania na sposób myślenia ludzi została zademonstrowana przez pracę dr Roberta Epsteina, kiedy jego zespół odkrył, że Google ma [głęboki wpływ](#) na wyniki

wyborów. Epstein pisze, że:

Nasze badania pozostawiają pewne wątpliwości, czy Google ma możliwość kontrolowania wyborców. W eksperymentach laboratoryjnych i internetowych przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych byliśmy w stanie zwiększyć odsetek osób, które faworyzowały dowolnego kandydata o 37–63 procent już po jednej sesji wyszukiwania. [...] Niezależnie od tego, czy dyrektor Google widzi to w ten sposób, pracownicy, którzy nieustannie dostosowują algorytmy gigantów wyszukiwania, manipulują ludźmi w każdej minucie każdego dnia”.

Wydaje się również, że Google jest z natury stronniczy w kierunku proleków, pro-szczepionek, medycyny Big Pharmacy. W 2019 r. wyszukiwarka dokonała aktualizacji swojego algorytmu, który tak się niefortunnie złożyło, zrobił shadow-ban w przypadku stron internetowych o zdrowiu, które nie są powiązane z korporacjami o wartości miliarda dolarów.

Do dotkniętych witryn internetowych należały GreenMedInfo, SelfHacked i Mercola.com. Niektóre z tych witryn [straciły z dnia na dzień ponad 90%](#) ruchu organicznego.

Podczas wyszukiwania większości tematów związanych ze zdrowiem w Google, pierwsza strona jest prawie zawsze wypełniona treściami z witryn takich jak WebMD, których historia jest pełna konfliktów interesów i [otwartej współpracy](#) z Monsanto, Merck i innymi korporacjami.

W 2017 r. wyszukiwarka [umieściła na czarnej liście naturalnews.com](#), organizację zajmującą się rzecznictwem na rzecz zdrowia naturalnego, która porusza kontrowersyjne tematy zdrowotne, w tym bezpieczeństwo szczepionek, GMO i eksperymenty farmaceutyczne, usuwając indeksowanie ponad 140 000 ich stron internetowych.

W artykule z 2019 r. założyciel NaturalNews, Mike Adams, powiedział na temat Google (podkreślenie w oryginale):

Nie popełnij błędu: Google jest za farmacją, za Monsanto, za glifosatem, za pestycydami, za chemioterapią, za fluorem, za 5G, za geoinżynierią i w pełni popiera każdą inną toksyczną truciznę, która zagraża ludzkości”.

Powiązania Google z Big Pharma są dobrze znane. W 2016 r. firma macierzysta Google, Alphabet, [nawiązała współpracę z GlaxoSmithKline](#), aby stworzyć nową firmę zajmującą się badaniami nad bioelektroniką – gałęzią nauk medycznych mającą na celu zwalczanie chorób poprzez kierowanie sygnałów elektrycznych w ciele. GSK współpracuje również bezpośrednio z Google dzięki umowie między tymi dwiema firmami, która pozwala GSK na pełną kontrolę nad danymi, z których korzystają. Jakie dane? Czyje dane? To nie jest ujawnione.

Alphabet również [mocno zainwestował](#) w Vaccitech, brytyjską firmę produkującą szczepionki, założoną przez naukowców z Instytutu Jennera Uniwersytetu Oksfordzkiego, Watykanu (Vatican – vaxxican?) zajmującego się badaniami nad szczepionkami.

Wreszcie niedawno wyszło na jaw, że organizacja charytatywna Google, Google.org, [zapewniła finansowanie](#) badań i analiz prowadzonych przez Petera Daszaka i jego organizację charytatywną EcoHealth Alliance – tę samą, która wcześniej współpracowała z laboratorium w Wuhan zajmującym się tzw. badaniami nad „zdobywaniem funkcji”.

Same te konflikty interesów powinny kwestionować zdolność wyszukiwarki do zapewnienia obiektywnego obrazu treści zdrowotnych w Internecie.

Algorytm „autouzupełniania” Google jest kolejnym źródłem manipulacji, które wpływa na postrzeganie przez ludzi niebezpieczeństwa szczepionek i skuteczności naturalnych metod leczenia.

Na przykład, jeśli wpiszesz „szczepionki powodują” w Google,

najważniejszą sugestią będzie „co to jest szczepionka”. Mam na myśli, poważnie? W przeciwieństwie do tego, jeśli wyszukujesz „chiropraktyka to”, najpopularniejsze sugestie to „szarlatanerstwo”, „pseudonauka” i „niebezpieczne”.



Autouzupełnianie jest podobno oparte na danych zebranych z prawdziwych wyszukiwań Google, zwłaszcza popularnych i modnych. Jednak [dane z trendów Google](#) wyraźnie pokazują, że od 2004 r. słowo „*szczepionki powodują autyzm*” jest wyszukiwane znacznie częściej niż „*szczepionki powodują dorosłych*”, a „*Chiropraktyka jest dobra*” uzyskała [znacznie wyższy wynik popularności](#) niż „*Chiropraktyka to szarlataneria*”, najlepsza sugestia. (Opierma się tutaj na wyszukiwaniu angielskich fraz).

Podobny trend można zaobserwować w przypadku terminów takich jak „*suplementy to*” , „*GMO to*” , „*glifosat to*”, „*organiczne to*”, „*homeopatia to*” i „*medycyna holistyczna to*”.

Patrząc na sposób, w jaki Google faworyzuje treści Big Pharmacy, można podejrzewać, że ich „jeziora danych” są zatrutowane. W rzeczywistości zostało to potwierdzone w 2019 r., kiedy były inżynier oprogramowania Google, Zack Vorheis, [ujawnił 950 stron](#) wewnętrznych dokumentów firmy, dostarczając dowodów na to, że Google kształtuje wyniki wyborów, wdraża programy ukrytej cenzury i utrzymuje nieujawnione czarne listy.

Algorytmy Google są owiane tajemnicą, oparte na czarnoskrzynkowych modelach uczenia maszynowego, które niewiele osób rozumie.

Modele uczenia maszynowego muszą być „wytrenowane” i tak długo, jak Google przekaże im dane mówiące, że „medycyna nefarmakologiczna jest zła, Big Pharma jest dobra”, algorytmy będą nadal nakierowywać internet w tym kierunku, zmieniając postrzeganie ludzi naturalnego zdrowia i przedstawianie medycyny opartej na lekach jako lśniące światło w mrocznym świecie wypełnionym [niewidzialnymi wrogami](#).

Jeśli chodzi o manipulację psychologiczną, „partnerem w zbrodni” Google jest Wikipedia. Wikipedia to bezpłatna encyklopedia online obsługiwana przez Fundację Wikimedia.

Jeśli kiedykolwiek szukałeś czegoś w Internecie, prawdopodobnie widziałeś Wikipedię u góry wyników wyszukiwania. Jeśli chodzi o pytania bez wpływu komercyjnego, takie jak „Jaka jest stolica Turcji?”, Wikipedia robi całkiem niezłą robotę.

Ale jeśli chodzi o wielomiliardowe branże, sprawy stają się nieco mętne. Wielkie korporacje mają głębokie kieszenie i nie sprzeciwiają się koncepcji „pay-to-play”. Zostało to podkreślone w 2012 roku, kiedy brytyjska firma PR Bell Pottinger została ujawniona za swój udział w [manipulowaniu wpisami Wikipedii](#) dla płacących klientów.

Założyciel Wikipedii, Jimmy Wales, też nie jest świętym. W 2008 roku wykorzystał platformę jako narzędzie do zerwania osobistych relacji, aktualizując swój status związku na swoim wpisie na Wiki, zanim powiedział o tym swojej dziewczynie. A w 2010 roku został uwikłany w skandal związany z usuwaniem pornografii z Wikipedii, w którym [„dobrowolnie” zrezygnował z](#) pewnych uprawnień do edycji i administrowania.

Jedną z branż, w których stronniczość Wikipedii jest najbardziej zauważalna, jest opieka zdrowotna. [W artykule](#) dla

Orthomolecular News Service Howard Strauss, wnuk doktora Maxa Gersona (twórcy terapii przeciwnowotworowej Gersona) stwierdza, że:

Ten pisarz i wiele innych osób zajmujących się medycyną alternatywną i medycyną naturalną osobiście doświadczyło stronniczości Wikipedii, gdy zamieszczał na stronie dobrze udokumentowane, dokładnie zbadane artykuły, które zostały radykalnie zmienione i usunięte przez anonimowych „redaktorów”, a następnie zakazano dalszej edycji lub wkładu. Nie da się tego pogodzić ze swobodnym przepływem informacji.”

Można to zweryfikować, ponieważ Wikipedia prowadzi publiczny rejestr wszystkich zmian wprowadzonych w artykule na przestrzeni czasu. Następnie komentuje historię Wikipedii i stwierdza, że:

Na początku interesujące było obserwowanie przepływu nieocenzurowanych informacji przez witrynę, a nawet przyczynianie się do niej. Wtedy amerykańskie korporacje zdały sobie sprawę, że Wikipedia i podobne strony rozpowszechniały informacje, które starannie i dokładnie ukryły w mediach, i przystąpiły do []naprawy tego przeoczenia. Wkrótce wpisy Wikipedii dotyczące naturalnego leczenia, medycyny holistycznej i innych tematów zaczęły przypominać ulotki reklamowe Monsanto, Merck lub NIH. Współtwórcy mieli być anonimowi, redaktorzy „wolontariusze” mieli być zarówno anonimowi, jak i neutralni. Ale było jasne, że w przypadku niektórych drażliwych tematów było to dalekie od przypadku”.

Jeśli chcesz sam zobaczyć stronniczość Wikipedii, po prostu wyszukaj jakąkolwiek dziedzinę medyczną, która nie opiera się na farmaceutykach. A jeśli chcesz sprawić, by było naprawdę fajnie, wypij kieliszek whisky za każdym razem, gdy zobaczysz słowo „pseudonauka”.

Oto prawdziwe fragmenty wpisów z Wikipedii dotyczące alternatywnych form medycyny i naturalnego leczenia, zaczerpnięte z kilku pierwszych zdań wpisu...

- **Chiropraktyka:** „*pseudonaukowa dziedzina medycyny niekonwencjonalnej...*”
- **Medycyna chińska:** „*Tradycyjna medycyna chińska (TCM) jest gałęzią medycyny tradycyjnej w Chinach. Artykuł wstępny w czasopiśmie „Nature” opisał tradycyjną medycynę chińską jako powiązaną z pseudonauką*”
- **Homeopatia:** „*pseudonaukowy system medycyny alternatywnej*”
- **Ajurveda:** “System Ayurvedy przez medycynę konwencjonalną (zachodnią) jest uznawany za medycynę komplementarną lub pseudonaukę”
- **Akupunktura:** „*nie ma naukowych dowodów na jej skuteczność*”
- **Niemiecka Nowa Medycyna:** „*Germańska Nowa Medycyna (GNM), wcześniej znana również jako Niemiecka Nowa Medycyna i Nowa Medycyna, system pseudomedycyny*” (frazą wpisana w angielskiej wersji wikipedii)
- **Medycyna funkcjonalna:** „*Medycyna funkcjonalna jest formą medycyny alternatywnej, która obejmuje szereg niesprawdzonych i niesprawdzonych metod i terapii.*” (frazą wpisana w angielskiej wersji wikipedii)

Redaktorzy wykazują szokujący poziom stronniczości, dobierając odnośniki, z których wiele nie jest recenzowanych ani naukowych, i wygłaszają puste twierdzenia, które przedstawiają jako fakty.

Szczególnie trudny jest wpis dotyczący medycyny funkcjonalnej. Medycyna Funkcjonalna to forma medycyny skoncentrowana na identyfikacji i rozwiązywaniu pierwotnych przyczyn choroby. Często obejmuje leczenie mające na celu skorygowanie braku równowagi żywieniowej i dysbiozy jelit.

Jednak autor twierdzi, że medycyna funkcjonalna obejmuje

szereg „niesprawdzonych” i „obalonych” terapii i przytacza dwa artykuły na sciencebasedmedicine.org, znanej publikacji „Sceptyka”, oba napisane przez tego samego autora.

Artykuły, dalekie od naukowych, czytane są jako opinie pisane przez lekarza z chipem na ramieniu, który najwyraźniej nie rozumie, czym naprawdę jest medycyna funkcjonalna. Autor, dr Wallace Sampson, zmarł w 2015 roku. Oto jego biografia:

Emerytowany hematolog/onkolog, przypuszczalny analizator ideologicznych i oszukańczych oświadczeń medycznych, pretendent do bycia redaktorem-założycielem „Scientific Review of Alternative Medicine” oraz do wykrywania znachorstwa na podstawie wężu.

Nawiasem mówiąc, wpis w Wikipedii w „Scientific Review of Alternative Medicine” mówi, że jest to wycofane czasopismo medyczne i że zostało co najmniej trzy razy ocenione przez Narodową Bibliotekę Medyczną (NLM) pod kątem indeksowania w MEDLINE, ale za każdym razem odrzucane. Jaka szkoda.

Co więcej, w 2003 roku kalifornijski [sąd](#) apelacyjny [uznał](#) dr Sampson za „nieobiektywnego i niegodnego wiarygodności”. Są to jednak szarlatani, których Wikipedia uznaje za „ekspertów”.

Zamiast cytować publikacje „quackbuster” napisane przez stronnicych, przestarzałych i niewykształconych żywieniowo lekarzy medycyny, redaktorzy powinni zagłębić się w [Nutritional Medicine](#) Alana Gaby’ego (ponad 16 000 odniesień naukowych) lub [Inflammation Mastery](#) dr Alexa Vasqueza. Zakładając, że są na tyle inteligentni, aby czytać teksty akademickie wysokiego poziomu, oparte na prawdziwej, bezstronnej nauce (nie na opiniach).

Gdybym był redaktorem w Wikipedii, mógłbym przepisać artykuł o chemioterapii, twierdząc, że to pseudonauka, cytując [badanie z 2004 roku, w](#) którym stwierdzono, że całkowity wkład chemioterapii w przeżywalność raka wynosi niewiele ponad 2%,

lub [to badanie](#) w Nature Lek, który odkrył, że chemioterapia zwiększa wzrost guza i jego przetrwanie.

Wikipedia jasno określiła swoje stanowisko w sprawie zdrowia alternatywnego w 2014 r., kiedy założyciel Jimmy Wales [wyśmiewał petycję 8000 podpisów](#) na Change.org, wzywając do bardziej sprawiedliwej dyskusji na temat medycyny alternatywnej i komplementarnej w encyklopedii. W petycji stwierdzono, że:

Jako strażnicy status quo, [Wikipedia] odmawiają dyskursu z czołowymi naukowcami i klinicystami lub, jeśli o to chodzi, z kimkolwiek, kto ma inny punkt widzenia”.

Zamiast uznać jego brak wiedzy w dziedzinie opieki zdrowotnej i ponownie ocenić oszukańcze i wątpliwe wpisy wiki, Wales wykazał swój brak świadomości, stwierdzając, że:

To, czego nie zrobimy, to udawanie, że praca szalonych szarlatanów jest odpowiednikiem „prawdziwego dyskursu naukowego. Nie jest.”

Szczerze mówiąc, nie dziwi taka odpowiedź człowieka, który kieruje organizacją służącą interesom Big Money Machine i jej dążeniu do ogłupienia społeczeństwa. Jak ujął to dr Vasquez, w [niedawnej krytyce](#) artykułu propagandowego New York Timesa na temat „niebezpieczeństwa” suplementów diety w walce z koronawirusem:

Rusztowanie naszej zinstytucjonalizowanej ignorancji wymaga strukturalnego wsparcia ze strony publikacji i organizacji, które udają, że informują nas i wzmacniają nas, pozostawiając nas po prostu głupszych i słabszych niż wcześniej”.

Kiedy więc Wikipedia stała się przedłużeniem Big Pharmacy? Prawda jest taka, że [działem](#) Wikipedii dotyczącym zdrowia zarządzała grupa gorzkich sceptyków, którzy żyją we

własnych, egoistycznych konstrukcjach rzeczywistości i zdrowia.

Ten ruch antyzdrowotny nasilił się w 2006 roku, kiedy Paul Lee, ówczesny listmaster Quackwatch, [zamieścił post na forum](#), zapraszając sceptyków do zgłoszenia się i rozpoczęcia pisanie treści na Wikipedii o naturalnych i uzupełniających się tematach zdrowotnych.

Quackwatch, strona internetowa „Sceptyków” mająca na celu „obalanie” i oczernianie medycyny niefarmakologicznej, została założona przez Stevena Barretta, nielicencjonowanego lekarza, który nie zdał egzaminu komisji psychiatrycznej i nie jest autorem żadnych opublikowanych badań (przynajmniej ja nie byłem w stanie znaleźć jakichś). Podczas postępowania sądowego przyznał się do powiązań z AMA, Federalną Komisją Handlu i FDA (choć jego źródła finansowania są prawdopodobnie [znacznie bardziej ekspansywne](#)).

Lee całkowicie naruszył politykę neutralności Wikipedii i wiedząc o tym, stwierdził:

Wszelka koordynacja wysiłków powinna odbywać się za pośrednictwem prywatnej poczty e-mail, ponieważ Wikipedia prowadzi bardzo publiczną historię każdej drobnej zmiany i nie można tych zmian usunąć. Nie potrzebujemy żadnych oskarżeń o spisek”.

Nie trzeba dodawać, że skoordynowany wysiłek nad prywatnymi wiadomościami e-mail JEST spiskiem. I przy tym niezbyt wyrafinowany.

Następnie, w ruchu demonstrującym zarówno etyczne, jak i moralne standardy organizacji, Wikipedia uczyniła Paula Lee starszym redaktorem ze specjalnymi prawami i przywilejami.

Wpływ, jaki mają zarówno Google, jak i Wikipedia, jest zdumiewający, biorąc pod uwagę, że codziennie Google

otrzymuje [ponad miliard](#) pytań związanych ze zdrowiem. Ilu z tych osób odwróciło się od skutecznych terapii dzięki informacjom, które przekazało im Google? Ile osób błędnie uważa, że ☐szczepionki przeciw COVID są bezpieczne i skuteczne?

Ale kogo możemy winić za rosnącą władzę i wpływy, jakie mają Google i Wikipedia? Być może sami jesteśmy winni. Ślepe ufanie „władzom”, że nasze dobro leży na sercu, jest rodzajem infantylnego myślenia, które wpędziło nas w ten bałagan.

Jako najczęściej odwiedzana witryna na świecie, Google kontroluje ~90% globalnego ruchu wyszukiwania. Nasze umysły, przekonania zdrowotne, postawy polityczne i światopogląd są nierozzerwalnie związane z informacjami, które czytamy w Internecie i ani Google, ani Wikipedia nie są obiektywnym źródłem tych informacji.

Czas wziąć odpowiedzialność za własne zdrowie. Musimy rozwijać umiejętność obiektywnego i intuicyjnego czytania i oceny wiedzy o zdrowiu.

Czy cierpisz na depresję? Może musisz sprawdzić poziom witaminy B12 lub witaminy D, może musisz wyeliminować z diety przetworzone i neurozapalne pokarmy.

Internet nie jest cudotwórcą, Internet nie wie, co jest dla ciebie najlepsze, nikt nie wie. Twoje ciało różni się od mojego. Zabiegi, które działają dla Ciebie, mogą nie działać dla mnie. Ale tak długo, jak nauczymy się słuchać naszego ciała, rozumieć nasz własny, unikalny wewnętrzny krajobraz, możemy zacząć szukać terapii i praktyków, którzy naprawdę coś zmienią.

Lekcja jest taka: Ty jesteś autorytetem. Czytaj, ucz się, zrozum i nie bierz niczego za dobrą monetę. Musimy nauczyć się rozwijać naszą intuicję równolegle z naszymi umiejętnościami krytycznego myślenia.

Rozeznanie jest naszą tajną bronią. Toczemy wojnę informacyjną. Uzbrój się w wiedzę i bądź wolny.